ZESZYTY NAUKOWE WSOWL

Nr 4 (150) 2008 ISSN 1731-8157

Kacper RĘKAWEK*

MEDIA JAKO ŹRÓDŁO ZAGROŻEŃ PODCZAS IMPREZ MASOWYCH NA PRZYKŁADZIE WIZYTY ELŻBIETY II W IRLANDII PÓŁNOCNEJ W 1977 ROKU

Wstęp

W dniach 10 – 11 sierpnia 1977 r. Elżbieta II Windsor odwiedziła wraz z małżonkiem, księciem Filipem, Irlandię Północną. Jej wizyta, pierwsza w tej prowincji Zjednoczonego Królestwa od 11 lat, była elementem obchodów „srebrnego jubileuszu" czyli 25-lecia panowania. W roku jubileuszowym Elżbieta II podróżowała po całym królestwie, lecz wizyta w Irlandii Północnej, która w pierwszej połowie lat 70. XX wieku znalazła się na krawędzi wojny domowej, wywołała wielkie emocje.

Królowa wydawała się idealnym celem ataku terrorystycznego ze strony Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA). Była tytularną głową państwa, która zdaniem republikanów, „okupowała" północną część Irlandii i była symbolem brytyjskiej obecności w sześciu hrabstwach irlandzkiej prowincji Ulster. Jej przyjazd wzbudzał wielkie emocje i był dla policji i wojska zabezpieczających tę wizytę, nie lada wyzwaniem.

Niestety, brytyjskie i irlandzkie mass media w dużym stopniu przyczyniły się do sytuacji, w której wizyta królowej w Irlandii Północnej, z pewnością będąca wydarzeniem o doniosłym znaczeniu, stała się dla organizacji terrorystycznych okazją do kolejnego zdominowania nagłówków gazet. Było to tym bardziej zdumiewające, że latem 1977 r. ani irlandzcy republikanie, ani też walczący z nimi protestanccy lojaliści nie byli w stanie odpowiednio w jakikolwiek sposób zakłócić przebiegu wizyty królowej. Nie zmienia to jednak faktu, że niemal od połowy lipca to terroryści lub domniemania o ich intencjach niemal bez przerwy pojawiały się w mediach, co nie mogło ułatwić północnoirlandzkiej policji i brytyjskiemu wojsku pracy przy zabezpieczaniu wizyty. Zupełnie niepotrzebne podgrzewanie nastrojów i tworzenie fantastycznych scenariuszy przebiegu wizyty działały na wyobraźnię wielu mieszkańców Irlandii Północnej, co mogło doprowadzić do sytuacji, gdy ledwie dwudniowy pobyt królowej w prowincji, w dodatku ograniczony do jednego miasta i jednego uniwersyteckiego kampusu, mógł stać się ka-

* Kacper RĘKAWEK - Queen's University Belfast, UK

talizatorem wybuchu niepokojów społecznych, które w 1977 r. wydawały się wydarzeniami z odległej i zapomnianej przeszłości.

Poniższy artykuł jest próbą rekonstrukcji sposobu i tonu informowania o wizycie królowej przez brytyjskie i irlandzkie media w lipcu i sierpniu 1977 r. Zdaniem autora, można wyciągnąć wiele wniosków na przyszłość z tego konkretnego przypadku omawiania przez prasę wizyty VIP-a na terenie, którego mieszkańcy mogą być do niego nieprzyjaźnie nastawieni, zwłaszcza w dziedzinie prób wpływania na dziennikarzy i redaktorów decydujących o treści ukazujących się artykułów. W przypadku tej wizyty ten „wpływ", jeśli w ogóle miał miejsce, okazał się niedostateczny, co mogło być utrudnione przez ogólny entuzjazm otaczający obchody „srebrnego jubileuszu" panowania Elżbiety II.

Wizyta królowej - fakty

To, co działo się w Irlandii Północnej podczas wizyty królowej, w bardzo ciekawy sposób przedstawił niezwykle pozytywnie nastawiony do terrorystów z IRA, a także mający dostęp do wielu osób z tej organizacji oraz jej „archiwów", amerykański historyk John Bowyer Bell: „Pierwszego dnia [wizyty – przyp. autora] odbyła się demonstracja i miały miejsce zamieszki w Belfaście, w wyniku których nie było ofiar. Jeden brytyjski żołnierz został raniony przez snajpera na Falls Road [centrum katolickiej dzielnicy w zachodnim Belfaście, matecznik irlandzkiego republikanizmu po 1969 r. – przyp. autora]. Następnego dnia królowa przybyła na „garden party" na kampusie New Ulster University. Po tym jak odjechała, mała bomba eksplodowała w kwietniku. To wszystko. Jacht „Britannia" [jacht królowej – przyp. autora] odpłynął"[1]. Na nic zdały się więc buńczuczne zapowiedzi irlandzkich republikanów, którzy na łamach „swojego" tygodnika, *Republican News*, obiecywali w kilka dni przed rozpoczęciem wizyty „powitanie królowej" przy pomocy „huku wybuchającej bomby", co można również było rozumieć jako zapowiedź daleko idących niepokojów społecznych i faktycznego paraliżu Irlandii Północnej[2].

Nic podobnego nie miało jednak miejsca i wystarczy zapoznać się z raportami północnoirlandzkich urzędników zajmujących się sprawami bezpieczeństwa z sierpnia 1977 r., by przekonać się, że tak naprawdę miesiąc ten okazał się „spokojny", np.: „większość mieszkańców postrzega wizytę jako sukces", „aktywność terrorystyczna była niższa niż w sierpniu poprzedniego roku", „większość mieszkańców przyjęła wizytę z uznaniem[…] w protestanckich dzielnicach odbywały się przyjęcia uliczne na cześć królowej[…] w katolickich, republikańskich dzielnicach wizyta spotkała się z reakcją, którą na pierwszy rzut oka można określić jako obojętną"[3].

Te pozytywne relacje północnoirlandzkich urzędników nie zmieniają jednak faktu, że przyjazd królowej do Irlandii Północnej, po raz pierwszy od 11 lat – poprzedni miał więc miejsce jeszcze przed rozpoczęciem północnoirlandzkich „kłopotów" w 1969 r., wiązał się z operacją bezpieczeństwa gigantycznych wręcz rozmiarów. Latem 1977 r. konieczność przerzucania do Irlandii Północnej kolejnych wojskowych jed-

1 J. Bowyer Bell. *The Secret Army. The IRA*, Poolbeg, Dublin 1998, s. 435.

2 *Republican News*, Vol. 7, No. 30 z 6 sierpień 1977.

3 *Reports by Principal Civil Representatives*, 50/556 Vol. 3, CENT/1/4/15, Public Records Office Northern Ireland.

nostek lądowych, morskich i powietrznych oraz totalna mobilizacja ok. 30 000 policjantów i żołnierzy dla pilnowania porządku w prowincji Zjednoczonego Królestwa zamieszkanej przez ok. 1 500 000 osób wydawała się co najmniej kontrowersyjna.

Powodem, dla którego do zabezpieczania wizyty królowej zmobilizowano tak wielkie siły, było potencjalne zagrożenie atakami terrorystycznymi ze strony IRA. Należy przyznać, że decyzja o specjalnych środkach bezpieczeństwa nie była pozbawiona sensu, lecz w kontekście znacznie zmniejszonej aktywności IRA od początku 1976 r., czyli już po fiasku jej zawieszenia broni, które obowiązywało od grudnia 1974 r., mogła uchodzić za niepotrzebną. Jak się miało okazać, niemal wszystkie obawy związane z przyjazdem królowej okazały się bezpodstawne. Nie zmienia to jednak faktu, że brytyjskie i irlandzkie media robiły niemal wszystko, by podsycić atmosferę strachu i zwątpienia przed wizytą Elżbiety II poprzez udostępnianie swoich łamów terrorystom, co doprowadziło do sytuacji, w której uwaga skupiała się nie na odwiedzającej tę prowincję Zjednoczonego Królestwa królowej, lecz nielegalnych organizacjach zobowiązujących się do zakłócenia pobytu monarchini.

Kontrowersje wokół wizyty

O tym, że wizyta królowej w Irlandii Północnej będzie dla prasy wspaniałym źródłem inspiracji, można było przekonać się już w lipcu 1977 r. Oto bowiem na początku tego miesiąca wysokonakładowy *The Sunday Times* opublikował "listę planów IRA", wśród których znajdowała się zapowiedź letniej ofensywy sprowadzającej się do serii ataków bombowych w Irlandii Północnej[4].

To, że powyższe doniesienie mogło nie mieć wiele wspólnego z rzeczywistością, nie stanowiło dla brytyjskich, irlandzkich lub północnoirlandzkich mediów problemu. Przez co najmniej ostatnie osiem lat (od lata 1969 r.) miały one bowiem zapewniony stały dopływ „tematów" związanych z Irlandią Północną. Do końca 1976 r. śmierć w północnoirlandzkich „kłopotach" (*Troubles*) poniosło 1689 osób[5], tysiące innych zostało rannych, na terenie tej niewielkiej prowincji Zjednoczonego Królestwa wybuchły tysiące bomb, miały miejsce niezliczone strzelaniny. Krótko mówiąc, Irlandia Północna stała się dyżurnym tematem prasowym.

Niestety, z punktu widzenia mediów, od początku drugiej połowy lat 70. sytuacja zaczęła ulegać diametralnej zmianie i nastąpiło drastyczne obniżenie ilości incydentów o charakterze terrorystycznym, np. w 1972, kiedy śmierć poniosło najwięcej osób w historii całego konfliktu (467), miało miejsce 10 631 przypadków strzelanin oraz 1 853 przypadki podłożenia bomb[6]. Od 1977 dało się jednak zauważyć wyraźną poprawę sytuacji w dziedzinie bezpieczeństwa w Irlandii Północnej – „jedynie" 1 081 strzelanin i 535 przypadków podłożenia bomb[7] oraz śmierć 112 osób[8]. Należy także

---

4 *The Sunday Times* z 13 lipca 1977 r.

5 B. O'Duffy, B. O'Leary, *Appendix 3: Violence in Nothern Ireland, 1969- June 1989*, [w:] *The Future of Northern Ireland*, pod red. B. O'Duffy, B. O'Leary,. Oxford University Press, Oxford 1990r. Dostępne także, [online]. [dostęp: 2008]. Dostępny w Internecie: http://www.cain.ulst.ac.uk/issues/violence/bodbol.htm

6 B. O'Duffy, B. O'Leary, op. cit.

7 *Security-Related Incidents 1969 – 2008*, [online]. [dostęp: 2008]. Dostępny w Internecie: http://www.psni.police.uk/security_related_incidents_cy_to_date.doc

8 B. O'Duffy, B. O'Leary, op. cit.

dodać, że w kolejnych latach ww. statystyki ulegały postępującej poprawie, a termin „akceptowalny poziom przemocy" stawał się coraz bardziej adekwatny w odniesieniu do sytuacji w Irlandii Północnej[9].

Ów „akceptowalny poziom przemocy" był wynikiem nowej polityki brytyjskiej w Irlandii Północnej. Sprowadzała się ona do tzw. „kryminalizacji, ulsteryzacji i normalizacji" zagadnienia bezpieczeństwa w tej prowincji Wielkiej Brytanii. Tym samym, członkowie grup terrorystycznych nie mieli już być uznawani za więźniów politycznych, lecz za zwykłych przestępców, których osadzano w specjalnie skonstruowanym więzieniu po szybkich procesach w sądach bez ławy przysięgłych[10]. Dodatkowo, pierwszoplanową rolę w walce o utrzymanie publicznego porządku w Irlandii Północnej odgrywać miały zreformowane przez Brytyjczyków tamtejsze siły policyjne – Royal Ulster Constabulary (RUC) oraz lokalnie rekrutowany regiment wojska, Ulster Defence Regiment (UDR). Te działania miały doprowadzić do izolacji grup terrorystycznych od lokalnych społeczności dotychczas popierających terrorystów poprzez odebranie im aury „wojowników o wolność" (w przypadku grup republikańskich) lub „wojowników o Ulster" (w przypadku grup protestanckich lojalistów). Ostatecznym wynikiem takiego postępowania miała być „normalizacja", czyli osiągnięcie „akceptowalnego poziomu przemocy", tzn. takiego w którym działania grup terrorystycznych nie będą zakłócać funkcjonowania instytucji politycznych i publicznych w Irlandii Północnej, a temat „kłopotów" zniknie z mediów niezainteresowanych na nowo spokojną częścią Zjednoczonego Królestwa[11].

Należy pamiętać, że wizyta Elżbiety II była w 1977 r. elementem starannie zaplanowanych obchodów „srebrnego jubileuszu" (*Silver Jubilee*), czyli 25-lecia panowania królowej[12]. Wizyta w Irlandii Północnej przypadła w czasie rządów Partii Pracy, która początkowo sprzeciwiała się idei „srebrnego jubileuszu" mającego powtórzyć sukces podobnego przedsięwzięcia z 1935 r., kiedy to świętowano 25-lecie panowania Jerzego V[13]. Wątpliwości polityków wydawały się uzasadnione – strach przed przygotowaniem „sztucznych" (*artificial*) obchodów, które niepotrzebnie obciążyłyby skarb państwa wydawał się uzasadnioną obawą w brytyjskich realiach drugiej połowy lat 70., czasie politycznej niestabilności (jak na tamtejsze warunki) i narastającego ekonomicznego kryzysu.

Sam jubileusz przypadał w lutym, ale główne obchody miały mieć miejsce latem 1977 r. W międzyczasie królowa odbyła m.in. tournee po krajach Wspólnoty Brytyjskiej, by na początku czerwca rozpocząć objazd samego Zjednoczonego Królestwa, który trwał, z przerwami, przez ponad dwa miesiące. Niemal na samym końcu „jubileuszowego" kalendarza, w pierwszej połowie sierpnia 1977 r., znajdowała się najbardziej kontrowersyjna i zarazem najniebezpieczniejsza wizyta w Irlandii Północnej.

---

[9] To sformułowanie zostało po raz pierwszy użyte w kontekście „kłopotów" przez brytyjskiego ministra spraw wewnętrznych Reginalda Maudlinga (1970-1972).

[10] Tzw. Diplock courts – od nazwiska ich twórcy, lorda Diplocka.

[11] Więcej na temat „kryminalizacji, ulsteryzacji i normalizacji" [w:] P. Taylor, *Brits. The War Against the IRA*, Bloomsbury, London 2002.

[12] B. Pimlott, *The Queen. Elizabeth II and the Monarchy. Golden Jubilee Edition*. HarperCollinsPublishers, London 2001, s. 83-84.

[13] Więcej na temat „srebrnego jubileuszu" i wątku północnoirlandzkiego w Ibidem, s. 443-450.

Wg królewskich urzędników brytyjskie Home Office (odpowiednik polskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji) proponowało Elżbiecie II odwołanie tej wizyty z powodów bezpieczeństwa, na co królowa nie wyraziła jednak zgody[14]. Z pewnością była to odważna decyzja, gdyż IRA bez wątpienia starałaby się jak najbardziej zakłócić przebieg królewskiej wizyty, a także, jeśli byłaby taka możliwość, dokonać zamachu na Elżbietę II, głowę państwa, które w oczach irlandzkich republikanów po dzień dzisiejszy „okupuje" północną część Irlandii. Nie zmienia to jednak faktu, że wycofanie się z tej wizyty mogłoby zostać uznane za rzeczywiste poddanie się republikańskiej presji i tym samym niejako zrzeczenie się królewskich praw do tej części Irlandii.

Pozostanie jednak tajemnicą dlaczego wizyta w Irlandii Północnej przypadła na sierpień, dokładnie między kolejną rocznicą internowania pierwszych republikańskich podejrzanych 9 sierpnia 1971 r., a doroczną paradą protestanckiego bractwa Apprentice Boys of Derry, która odbywa się 12 sierpnia i której gwałtowny przebieg z 1969 r. uznaje się za symboliczny początek północnoirlandzkich „kłopotów". Pierwsza z tych dat to wyborna okazja dla republikanów do inicjowania zamieszek, a druga to coroczna manifestacja protestanckiego sekciarstwa w najgorszym wydaniu, które niejednokrotnie kończyło się w przeszłości starciami pomiędzy członkami dwóch społeczności zamieszkujących Irlandię Północną.

Należy przyznać, że umieszczenie wizyty w Irlandii Północnej w królewskim kalendarzu akurat pomiędzy tymi dwoma „rocznicowymi" wydarzeniami było odważną decyzją. Policyjni i wojskowi decydenci w Irlandii Północnej, od pewnego czasu wyraźnie notujący spadek aktów terrorystycznych w prowincji, z pewnością nie byli zachwyceni koniecznością dodatkowego pozostawania w podwyższonej gotowości przez dużą część tradycyjnie niespokojnego lata.

Przed wizytą królowej – relacje prasowe

12 lipca 1977 r., w dzień, w którym odbywają się parady protestanckiego Zakonu Oranżystów upamiętniające zwycięstwo króla Williama III w bitwie pod Boyne w 1690 r.[15], partia Sinn Fein, polityczny reprezentant irlandzkiego republikanizmu, wydała groźnie brzmiące oświadczenie dotyczące królewskiej wizyty w Irlandii Północnej. Sinn Fein zapowiedziało „ofiarowanie królowej dnia, który zapamięta i ofiarowanie światowej prasie dnia, który się jej spodoba"[16]. Tego typu oświadczenie było niczym innym jak tylko groźbą skierowaną pod adresem królowej. Irlandzcy republikanie stwierdzili w swoim oświadczeniu, że „w jej [królowej – przyp. autora] imieniu brytyjscy żołnierze mordowali i torturowali, jej [królowej – przyp. autora] sądy wydają wyroki w nieuczciwych procesach, które odbywają się bez ławy przysięgłych, a jej [królowej – przyp. autora] więzienia to nic innego jak obozy koncentracyjne"[17].

Powyższe stwierdzenie brzmiało niczym próba edukowania Elżbiety II w aspektach polityki prowadzonej przez jej rząd w Irlandii Północnej. Sinn Fein wyda-

[14] Ibidem, s. 449.

[15] Aż do dnia dzisiejszego jest to dzień wolny od pracy w Irlandii Północnej, który jest jednak ignorowany przez katolików.

[16] *SF promises royal visit action*, [w:] "The Irish Times" z 13 lipca 1977 r.

[17] Ibidem.

wała się zdeterminowana, by zakłócić dobry nastrój panujący podczas pozostałych obchodów „jubileuszu" królowej. Istotna jest także data, w której irlandzcy republikanie zdecydowali się na publikację swojego oświadczenia, gdyż na początku lipca każdego roku, nawet w szczytowym momencie „kłopotów", tzn. w latach 1972-1976, wiadomości dotyczące Sinn Fein i IRA zawsze schodziły na drugi plan w obliczu dorocznych parad Zakonu Oranżystów. Można więc uznać, że próba przebicia się do mediów z zapowiedzią „dnia do zapamiętania" (*a day to remember*) była zręcznym manewrem propagandowym, mającym po raz kolejny zapewnić republikanom miejsce na pierwszych stronach brytyjskich i irlandzkich gazet.

Tajemnicą pozostanie jednak, dlaczego w obliczu wizyty królowej brytyjskie media szeroko rozpisywały się o oświadczeniu Sinn Fein. I tak, 13 lipca m.in. *The Guardian* opublikował obszerny artykuł na ten temat, w którym przytoczone zostały obszerne fragmenty powyższego oświadczenia[18]. Dziennik podał też kilka wiadomości dot. organizacji samej wizyty, która sprowadzała się do dwóch wycieczek do Hillsborough i Coleraine, miast zdominowanych przez protestantów. Sama „wizyta" na dobrą sprawę miała odbyć się na pokładzie królewskiego jachtu „Britannia", zacumowanego w zatoce w pobliżu Belfastu, na który promami mieli dostawać się zaproszeni przez królową goście[19]. *The Daily Mirror* pisał o braku możliwości „spacerów w centrum Belfastu" z powodu niemożności zapewnienia królowej pełnego bezpieczeństwa w stolicy Irlandii Północnej[20], a *The Daily Telegraph* przypomniał czytelnikom, że nowe wiadomości o charakterze wizyty oznaczają jej „ograniczenie w formie i zakresie" w stosunku do początkowych zamierzeń[21]. *The Sun* zastanawiał się na swych łamach nad powodami odwiedzin Irlandii Północnej przez królową w drugim tygodniu sierpnia[22]. Dziennik zaznaczył jednak, że „jakikolwiek bezpośredni atak na królową nie wydaje się prawdopodobny. Nawet bowiem gangsterzy z IRA mają dostatecznie dużo rozumu, by tego zaniechać. Wiedzą, że wywołałoby to odrazę, która ogarnęłaby cały świat". Nie zmieniało to jednak w oczach autora artykułu faktu, że znajdująca się w kryzysie IRA za wszelką cenę musiała pokazać, że „ciągle trzeba się z nią liczyć".

Najprawdopodobniej podobnymi przesłankami, tzn. koniecznością poinformowania świata o swoim dalszym istnieniu w obliczu coraz skuteczniejszych brytyjskich działań kontrterrorystycznych, kierowali się decydenci największej protestanckiej organizacji terrorystycznej Stowarzyszenia Obrony Ulsteru (*Ulster Defence Association* – UDA), którzy postanowili podnieść przysłowiową rękawicę rzuconą przez irlandzkich republikanów i na początku drugiej dekady lipca 1977 r. podali do publicznej informacji wiadomość o tym, że są w posiadaniu domowych adresów 207 „ekstremalnych republikanów", które zostałyby upublicznione w wypadku jakichkolwiek zakłóceń wizyty królowej. Co więcej, szefowie UDA zagrozili „pożytecznym odwetem" *(salutary retributions)* wspomnianej dwusetce irlandzkich republikanów, jeśli sytuacja w dziedzinie bezpieczeństwa miałaby ulec pogorszeniu[23].

---

[18] A. McHardy, *Sinn Fein warns of disruption for Queen*, [w:] "The Guardian" z 13 lipca 1977 r.

[19] Ibidem

[20] *The Queen is warned by Provos*, [w:] "The Daily Mirror" z 13 lipca 1977 r.

[21] *Provos plan Queen's visit disruption*, [w:] "The Daily Telegrap" z 13 lipca 1977 r.

[22] *Should the Queen go to Ulster?*, [w:] "The Sun" z 14 lipca 1977 r.

[23] Ch. Moore, *Hands off Queen republicans told*, [w:] "News Letter" z 21 lipca 1977 r.

Prasa z ochotą podchwyciła komunikat UDA i przez kilka dni to protestanccy terroryści zastąpili IRA na pierwszych stronach gazet. Co ciekawe, wszystko to powoli doprowadzało do sytuacji, w której można było odnieść wrażenie, że wizyta królowej, pomimo, np. dość uspokajającego artykułu w *The Sun*, skończy się niemal apokalipsą na ulicach Irlandii Północnej. 22 lipca prasa donosiła o „ostrzeżeniach dla IRA, by nie psuła (*spoil*) wizyty królowej”[24], „ostrzeżeniu o czarnej liście związanej z wizytą królowej”[25], czy też „groźbą odpowiedzi na protesty podczas wizyty królowej”[26].

W tym samym czasie prasa stwierdzała jednak, że „oświadczenie UDA najprawdopodobniej będzie traktowane przez IRA i siły bezpieczeństwa bardziej jako przechwałki niż poważna groźba”[27] oraz że Stowarzyszenie Obrony Ulsteru już w przeszłości groziło opublikowaniem listy adresów prominentnych republikanów[28]. Istotnie, w tym czasie UDA wydawała się niezdolna do jakichkolwiek większych akcji i w drugiej połowie lat 70. w dość wyraźny sposób traciła na sile i znaczeniu, co było procesem postępującym proporcjonalnie do kolejnych sukcesów sił bezpieczeństwa w walce z IRA. „Propaństwowi terroryści” z UDA nagle stawali się niepotrzebni. Pozostanie więc tajemnicą, dlaczego brytyjska i irlandzka prasa najpierw podchwyciły temat związany z groźbami UDA, by jednocześnie zdyskredytować tę organizację jako niewartą uwagi. Wynikiem takiego postępowania była jednak sytuacja, w której wizyta królowej stawała się powodem, dla którego „kłopoty” miałyby niejako rozpocząć się na nowo.

Co ciekawe, tego samego dnia, kiedy UDA groziła republikanom, Roy Mason, sekretarz stanu ds. Irlandii Północnej, wystąpił w parlamencie w Londynie, gdzie przedstawił statystyki obrazujące spadek ilości ataków terrorystycznych w tej prowincji[29]. Pozytywny ton przemówienia Masona, który był przekonany o tym, że siłom bezpieczeństwa uda się powstrzymać „letnią ofensywę IRA”, został poddany w wątpliwość m.in. przez Niailla Kellyego, prominentnego komentatora irlandzkiego dziennika *The Irish Times*, który stwierdził: „W następnym miesiącu mamy rocznicę internowania, po której następuje często brutalny marsz w Derry w wykonaniu bractwa Apprentice Boys. Pomiędzy tymi dwoma wydarzeniami królowa Elżbieta przybywa, by nas odwiedzić. Sierpień może się więc okazać podłym miesiącem wyznaczającym zmianę trendów statystycznych i zniszczenie pozytywnych przewidywań”[30].

Na wiadomości o tym, że sierpień czy też całe lato mogło się okazać „podłe”, nie trzeba było długo czekać – już 25 lipca bulwarowy *The Daily Mirror* donosił o rozkazie dot. „palenia Ulsteru” (w terminologii protestantów Ulster równoważny jest z Irlandią Północną), który mieliby dostać od swoich zwierzchników członkowie IRA[31]. Istotą rozkazu miałoby być podpalenie jak największej ilości sklepów i hoteli na terenie

---

[24] C. Brady, *IRA warned not to spoil Queen's visit*, [w:] “The Daily Telegraph” z 22 lipca 1977 r.

[25] M. Keane, *Deathlist warning over royal visit*, [w:] “The Irish Press” z 22 lipca 1977 r.

[26] *UDA threatens response to protests during Queen's visit*, [w:] “The Belfast Telegraph” z 22 lipca 1977 r.

[27] Ibidem.

[28] *Don't interfere with royal visit*, [w:] “The Irish News”, 22 lipca 1977 r.

[29] H. Robinson, *RUC ready to quench Provo fire storm*, [w:] “News Letter” z 22 lipca 1977 r.

[30] N. Kelly, *The decline of the big bomb*, [w:] “The Irish Times” z 23 lipca 1977 r.

[31] *Burn Ulster' IRA war order*, [w:] “The Daily Mirror” z 25 lipca 1977 r.

całej prowincji, co miałoby przekonać brytyjski rząd o konieczności odwołania wizyty w miejscu, które nie znajdowało się pod kontrolą sił bezpieczeństwa.

W raptem trzy dni później ulice zachodniego Belfastu, matecznika irlandzkiego republikanizmu, po raz kolejny stały się także areną swoistej wojny domowej pomiędzy dwoma frakcjami republikanów – Provisionals i Officials, którzy przez ostatnie siedem lat prowadzili niespokojną egzystencję obok siebie w katolickich gettach Irlandii Północnej. Prasa po raz kolejny, poprzednio miało to miejsce jesienią 1975 r., zapełniła się artykułami o walkach między dwoma Irlandzkimi Armiami Republikańskimi, które tym razem trwały tylko jeden dzień[32]. Nie zmienia to jednak faktu, że po raz kolejny można było odnieść wrażenie, że oto brytyjska królowa przybywa z wizytą do miejsca, które wydawało się znajdować na politycznej i społecznej krawędzi.

Wszystkie powyższe informacje, które zdawały się potwierdzać zapowiedź o „podłym sierpniu", spowodowały kolejny wysyp prasowych spekulacji związanych z wizytą królowej. *The Sunday Telegraph* donosił o możliwości zmian w przebiegu wizyty, po tym jak 29 lipca odnaleziono niewielką bombę podłożoną przez IRA na kampusie uniwersytetu w Coleraine, który miała odwiedzić królowa[33]. Taki ładunek wybuchowy miałby małe szanse na spowodowanie poważniejszych zniszczeń na kampusie, lecz sam fakt, że IRA udało się umieścić bombę w miejscu, które na długo przed wizytą królowej otoczone było specjalną ochroną sił bezpieczeństwa, był bez wątpienia znaczący. IRA nie omieszkała również odpowiednio skomentować swojego sukcesu: „Władze uniwersytetu powinny zastanowić się nad proponowaną wizytą królowej – jeśli dojdzie ona do skutku, to przyszłość uczelni będzie zaprzepaszczona". To natychmiast zostało zinterpretowane jako zapowiedź zamachów wymierzonych w infrastrukturę uniwersytetu, który został otwarty w 1968 r. kosztem ok. 10 milionów funtów[34]. Prasa nie poprzestała jednak na wieszczeniu zagłady dla uczelni w Coleraine (University of Ulster). Bulwarowy *The Sunday Mirror* donosił o tym, że snajperzy IRA „już" szukają odpowiednich pozycji do dokonania zamachu na królową w sąsiedztwie Hillsborough i Coleraine. Ta informacja mogła się wydawać przesadzona, ale faktem jest, że poprzedni numer republikańskiego tygodnika *Republican News* opublikował poufny, przeznaczony tylko dla wybranych dziennikarzy, dokument prezentujący grafik królowej podczas jej pobytu w Irlandii Północnej[35].

W odpowiedzi na te wydarzenia prasa zaczęła rozpisywać się o skali przygotowań w dziedzinie zabezpieczenia wizyty monarchini. I tak, 3000 policjantów i żołnierzy miało być bezpośrednio odpowiedzialnych za ochranianie królowej i tylko 7000 starannie wyselekcjonowanych osób mogło się zbliżyć do niej podczas wizyt w Hillsborough i Coleraine. Większość czasu miała ona spędzić na pokładzie swojego jachtu, który ochraniany były przez „parasol armijnych helikopterów" i niszczyciel HMS Fife[36]. Te informacje, najprawdopodobniej bezpośrednio inspirowane przez rząd brytyjski, miały zniechęcić IRA do podejmowania jakichkolwiek terrorystycznych wysiłków w obliczu tak gigantycznej operacji zabezpieczenia wizyty. Dodatkowo do prasy przedostały się

---

[32] *Republican truce ends in shooting*, [w:] "*The Belfast Telegraph"* z 28 lipca 1977 r.

[33] G. Bartlett, Queen's visit to Ulster dunder review, [w:] "The Sunday Telegraph" z 31 lipca 1977 r.

[34] *The Sunday Express* z 31 lipca 1977 r.

[35] J. Gorrod, J. Hicks, *IRA track down Queen's route*, [w:] "The Sunday Mirror" z 31 lipca 1977 r.

[36] *The Sunday Express* z 31 lipca 1977 r.

też informacje o wzmożonej inwigilacji republikanów w okresie poprzedzającym wizytę ze strony tzw. wydziału specjalnego (*Special Branch*) północnoirlandzkiej policji[37] oraz przerzucenia do Irlandii Północnej dodatkowego batalionu wojska, co zwiększyłoby liczbę personelu wszystkich służb bezpieczeństwa w Irlandii Północnej od ok. 33 000, i mobilizacji wszystkich członków UDR w okresie od 9 do 12 sierpnia[38].

Jeden z nielicznych głosów rozsądku, jaki pojawił się w debacie związanej z wizytą królowej, trafił na łamy protestanckiego *News Letter*, gdzie celnie skomentowano zabiegi IRA mające na celu zdominowanie dyskursu o przyjeździe Elżbiety II do Irlandii Północnej: „częścią sukcesu IRA było zapewnienie sobie wielkiej ekspozycji w różnych mediach[…]Najlepszą odpowiedzią na propagandę IRA jest niezgoda na omamienie nią i pozwolenie królowej, a nie morderczemu gangowi, na bycie w centrum uwagi"[39]. W podobnym tonie wypowiedział się Colin Brady, dziennikarz *The Daily Telegraph*: „IRA i Sinn Fein są zdeterminowane, by doprowadzić do eskalacji przemocy, co ma pomóc im w zaprezentowaniu brutalności sił bezpieczeństwa [partia Sinn Fein ogłosiła marsz z zachodniego Belfastu pod ratusz w centrum miasta; nie mogła uzyskać na niego pozwolenia; protestanci od razu zapowiedzieli kontrdemonstracje[40] - przyp. autora] oraz skierować uwagę wszystkich na ich żądania"[41].

Rywalizacja o „centrum uwagi" była kontynuowana w tygodniu poprzedzającym przyjazd Elżbiety II – 6 sierpnia media donosiły o fałszywych alarmach bombowych, które podobno paraliżowały Belfast oraz serii podpaleń, które przyniosły milionowe straty[42]. W dzień później bulwarowa gazeta *Sunday People* poszła jeszcze dalej, omawiając potencjalne scenariusze ataku na jacht królowej zakotwiczony w zatoce w pobliżu Belfastu[43]. Wśród przepowiadanych wizji znalazł się między innymi samobójczy atak przy użyciu helikoptera.

Napięcie rosło z dnia na dzień i 8 sierpnia czytelnicy brytyjskich i irlandzkich gazet mogli dowiedzieć się m.in. o „patrolach" IRA swobodnie poruszających się po Derry i Belfaście[44] i niejako prewencyjnych aresztowaniach członków Sinn Fein, co wywołało furię wśród irlandzkich republikanów[45]. W dwa dni później nie mniejszą rewelacją okazały się wieści na temat potencjalnych ataków IRA w Anglii[46].

Przebieg wizyty wg prasy

11 sierpnia był drugim dniem wizyty oraz zarazem pierwszą szansą dla skomentowania wydarzeń pierwszego dnia, tzn. 10 sierpnia, przez brytyjską i irlandzką prasę. Studiując tytuły prasowe z tego dnia, można odnieść wrażenie, że tak naprawdę tego

---

37 *Security tightened as Provos threaten to disrupt Queen's visit*, [w:] "The Irish Independent" z 1 sierpnia 1977 r.

38 James Kelly, *'Black day' planned for Royals North visit*, [w:] "The Irish Independent" *z* 4 sierpnia 1977 r.

39 *Hogging the limelight*, [w:] "News Letter" *z* 2 sierpnia 1977 r.

40 *Rally: Sinn Fein won't seek police permission*, [w:] "The Belfast Telegraph" z 6 sierpnia 1977 r.

41 C. Brady, *IRA plan jubilee demo*, [w:] "The Daily telegrach" z 5 sierpnia 1977 r.

42 *The Irish Independent*, *The Daily Mail*, *The Daily Telegraph*, *The Irish Times* z 6 sierpnia, 1977 r.

43 *IRA 'sink Britannia' bid feared*, [w:] "Sunday People" z 7 sierpnia 1977 r.

44 *IRA openly patrol in Derry and Belfast*, [w:] "The Irish Independent" z 8 sierpnia 1977 r.

45 J. Allan, *'30 held' in Swoop on IRA Leaders*, [w:] "The Daily Telegraph" *z* 8 sierpnia 1977 r.

46 T. A. Sandrock, *Terrorist alert in Britain*, [w:] "The Daily Telegraph" *z* 10 sierpnia 1977 r.

dnia odbyły się w Irlandii Północnej dwie królewskie wizyty – jedna z nich okazała się tragiczną pomyłką, wręcz katastrofą, a druga olśniewającym sukcesem.

Bulwarowy dziennik brytyjski *The Dail Mirror* nie miał wątpliwości, że oto w Irlandii Północnej właśnie odbyła się kolejna „orgia nienawiści”[47]. Podczas wizyty królowej w protestanckim Hillsborough republikanie próbowali bowiem dostać się do centrum Belfastu ze swoją „pokojową”, lecz nielegalną demonstracją, a wojsko i policja postanowiły zatrzymać ich kilkaset metrów od ratusza, co się zresztą udało. Doszło do zamieszek, z dwóch stron padły strzały, lecz na szczęście obyło się bez ofiar. Wieczorem tego samego dnia w katolickiej dzielnicy Falls, mateczniku IRA, postrzelony został jeden z brytyjskich oficerów. Krótko mówiąc to, co działo się w Belfaście 10 sierpnia 1977 r., nie było niczym niezwykłym i nie można powiedzieć, że republikanom udało się zepchnąć wiadomości o wizycie królowej na drugie miejsce w wieczornych serwisach informacyjnych.

Nie zmienia to jednak faktu, że np. *The Irish Independent* był innego zdania, pisząc m.in. o setkach reporterów śpieszących z Hillsborough do Belfastu, by móc przygotować artykuły o zamieszkach w stolicy Irlandii Północnej zamiast o wizycie królowej[48]. Z takim punktem widzenia nie zgadzali się m.in. dziennikarze *The Irish Times*, tradycyjnie niechętni republikanom, dla których demonstracje w Belfaście, i tylko w Belfaście, czego nie omieszkali podkreślić, były tak naprawdę „protestem na niskim poziomie”, a pierwszy dzień królewskiej wizyty minął „bardzo sprawnie”[49].

Co ciekawe, drugi dzień wizyty królowej w Irlandii Północnej, 11 sierpnia 1977 r., był pozornie spokojny i nie przyniósł żadnych niespodzianek w wykonaniu irlandzkich republikanów. Takie można przynajmniej było odnieść wrażenie podczas lektury porannej prasy z 12 sierpnia. Nie znaczy to jednak, że mass media przeoczyły najistotniejszą wiadomość tego dnia, tzn. wybuch bomby na kampusie uniwersytetu w Coleraine w ponad 5 godzin po odjeździe królowej. Należy bowiem pamiętać, że eksplozja nastąpiła ok. godz. 22.00 i dziennikarze nie zdążyli umieścić wiadomości w przygotowywanych właśnie do druku wydaniach dzienników.

Fakt, że IRA, która przyznała się do podłożenia ww. bomby, udało się przeniknąć na teren uniwersyteckiego kampusu, był co najmniej zawstydzający dla służb bezpieczeństwa ochraniających królową podczas jej wizyty. W celu podważenia sukcesu terrorystów brytyjska armia wydała oświadczenie, w którym stwierdzono, że bomba została podłożona już po zakończeniu wizyty na kampusie, co było scenariuszem wielce nieprawdopodobnym. IRA natychmiast odpowiedziała oświadczeniem, które mówiło o tym, że 11 godzin przed eksplozją przekazała informację o podłożeniu bomby do służb odpowiedzialnych za zabezpieczanie wizyty[50].

Wyjaśnienia IRA nie zmieniały jednak faktu, że wciąż tajemnicą pozostawała zagadka związana z opóźnionym wybuchem podłożonej bomby. IRA zapewniała, że eksplozja miała nastąpić nie później niż o godzinie 12.00, 11 sierpnia. Wg dziennika

---

47 M. Hall, *Terror at the carnival of hate*, [w:] “The Daily Mirror” z 11 sierpnia 1977 r.

48 *Riots steal royal show*, [w:] “The Irish Independent” *z* 11 sierpnia 1977 r.

49 D. McKittrick, N. Kelly, *First day of royal visit draws low-level republican protest*, [w:] “The Irish Times” *z* 11 sierpnia 1977 r.

50 N. Kelly, *Conflicting claims over bombing*, [w:] “The Irish Times” *z* 13 sierpnia 1977 r.

The Irish Press, tradycyjnie przychylnego irlandzkim republikanom, to opóźnienie w detonacji ładunku wybuchowego zakopanego w kwietniku na uniwersyteckim trawniku spowodowane było błędami popełnionymi przy aktywacji zapalnika bomby. IRA podobno użyła nowego typu zapalnika, który w teorii powinien pozwolić jej na detonacje ładunków wybuchowych w wiele godzin lub dni po ich podłożeniu[51]. Ta teoria może wydawać się daleka od prawdy, lecz z pewnością zyskuje na prawdopodobieństwie w kontekście zamachu, który IRA przeprowadziła w październiku 1984 r. w Brighton, w południowej Anglii, gdzie podłożony w kilka tygodni wcześniej w jednym z hoteli ładunek doprowadził do śmierci pięciu osób uczestniczących w dorocznej konferencji rządzącej Partii Konserwatywnej i nieomal spowodował śmierć samej premier, Margaret Thatcher[52]. Tym samym można śmiało stwierdzić, że to, co nie udało się latem 1977 r., zakończyło się niemal pełnym sukcesem siedem lat później.

Prasa nazwała wybuch bomby na kampusie wydarzeniem, które pozwoliło „IRA zachować twarz", tzn. pokazać, że pomimo dość niemrawych protestów z 10 sierpnia 1977 r., wciąż należy się z nią liczyć jako znaczącą organizacją terrorystyczną zdolną do destabilizacji sytuacji w Irlandii Północnej[53]. Podobne opinie można było znaleźć m.in. w *The Observer*, którego zdaniem ostatni tydzień był „katastrofą dla IRA", ale nie oznacza to, że nie jest ona w stanie powrócić do spektakularnych ataków terrorystycznych. Tym razem zresztą była bardzo blisko sukcesu, ale zdaniem anonimowego członka IRA „postawiliśmy wszystko na jedną kartę i nie zakończyło się to sukcesem" [54].

W dwa lata później okazało się, że przepowiednie z *The Observer* okazały się niemal prorocze. Oto bowiem 27 sierpnia 1979 r. IRA powróciła „w wielkim stylu", dokonując tego samego dnia udanego zamachu na kuzyna królowej, Lorda Mountbattena, przebywającego na wakacjach w Irlandii oraz zabijając w następujących po sobie w krótkim odstępie czasu dwóch atakach bombowych 18 brytyjskich żołnierzy w okolicach Warrenpoint, na granicy Republiki Irlandii i Irlandii Północnej[55]. IRA kontynuowała także próby dokonania zamachu na członków brytyjskiej rodziny królewskiej, np. w maju 1981 r. podłożona przez organizację bomba wybuchła w terminalu naftowym na Szetlandach podczas wizyty królowej[56]. W tym samym roku, wg byłego szefa IRA w Republice Irlandii, Seana O'Callaghana, organizacja miała też przygotowywać zamach na księżną Dianę[57].

Zakończenie

Wizyta Elżbiety II w Irlandii Północnej w sierpniu 1977 r. przebiegła bez zakłóceń. Owszem, IRA udało się przebić przez kordon bezpieczeństwa otaczający kampus New Ulster University, co bez wątpienia było zawstydzające dla służb bezpieczeństwa,

---

51 K. Gill, *Red faces and cover-up after campus bomb*, [w:] "The Irish Press" *z* 13 sierpnia 1977 r.

52 Więcej informacji na temat tego zamachu [w:] P. Taylor, *The Provos: The IRA and Sinn Fein*, Bloomsbury, Londy, 1998 oraz R. English, *Armed Struggle: The History of the IRA*, Pan Books, Londyn 2004

53 J. Allan, *I.R.A. bomb a face saver* [w:] "The Sunday Telegraph" *z* 14 sierpnia 1977 r.

54 A. Stephen, *The Queen won – but Provos will hit back*, [w:] "The Observer" z 14 sierpnia 1977 r.

55 Więcej na ten temat w: English, op. cit oraz E. Moloney, *A Secret History of the IRA*, Penguin Books Ltd, Londyn 2007 r.

56 English, op. cit., s. 218-219.

57 S. O'Callaghan, *The Informer*, Bantam, Londyn 1998 r.

ale ten fakt nie spowodował jakichkolwiek zmian w planowanym przebiegu wizyty. Sprawy mogły z pewnością przybrać inny obrót, gdyby podłożona przez IRA bomba rzeczywiście eksplodowała, jak planowano, wiele godzin wcześniej. Byłaby to realizacja najczarniejszego scenariusza dla policji i wojska zabezpieczających królewską wizytę.

Niestety, brytyjska i irlandzka prasa w miesiącu poprzedzającym wizytę, najprawdopodobniej w poszukiwaniu taniej sensacji, poświęciły wiele miejsca i uwagi nielegalnym organizacjom próbującym za wszelką cenę zakłócić przebieg obchodów „srebrnego jubileuszu" panowania Elżbiety II w Irlandii Północnej. W sytuacji, w której terroryści spod znaków irlandzkiego republikanizmu czy też protestanckiego lojalizmu tracili na popularności i znaczeniu w sześciu hrabstwach Irlandii stanowiących wchodzącą w skład Zjednoczonego Królestwa Irlandię Północną, nagle otrzymali od mass mediów szansę, by na nowo zaistnieć w świadomości zwykłych ludzi i niejako utwierdzić siebie i ich w przekonaniu, że wciąż są siłą, z którą policja i wojsko muszą się liczyć. Z punktu widzenia bezpieczeństwa królowej, ale także zapewnienia spokoju społecznego w prowincji Zjednoczonego Królestwa, która w pierwszej połowie lat 70. stała na krawędzi wojny domowej, było to zachowanie wysoce nieodpowiednie i nieodpowiedzialne. Pozostanie tajemnicą, dlaczego brytyjskie i północnoirlandzkie służby bezpieczeństwa nie zrobiły więcej, by zapobiec niekontrolowanym spekulacjom prasowym narażającym ich członków na utratę zdrowia lub życia podczas zabezpieczania wizyty królowej.

LITERATURA

Materiały archiwalne

1. Reports by Principal Civil Representatives, 50/556 Vol. 3, CENT/1/4/15, Public Records Office Northern Ireland.

Monografie

1. Bowyer Bell J., *The Secret Army. The IRA*. Poolbeg, Dublin 1998.
2. English R., *Armed Struggle: The History of the IRA*. Pan Books, Londyn 2004.
3. Moloney E., *A Secret History of the IRA*. Penguin Books Ltd, Londyn 2007.
4. O'Callaghan S., *The Informel*. Bantam, Londyn 1998.
5. O'Duffy B., O'Leary B., „Appendix 3: Violence in Nothern Ireland, 1969- June 1989", [w:] *The Future of Northern Ireland* pod red. B. O'Duffy, B. O'Leary, Oxford University Press, Oxford 1990.
6. Pimlott B., *The Queen. Elizabeth II and the Monarchy. Golden Jubilee Edition*. HarperCollinsPublishers, Londyn 2001.
7. Taylor P., *Brits. The War Against the IRA*. Bloomsbury, Londyn 2002.
8. Taylor P., *The Provos: The IRA and Sinn Fein*. Bloomsbury, Londyn 1998.

Prasa

Zdecydowana większość źródeł użytych podczas przygotowywania tego artykułu to brytyjskie, irlandzkie lub północnoirlandzkie tytuły prasowe ukazujące się w lipcu i sierpniu 1977 r., m.in. *The Belfast Telegraph, The Daily Mirror, The Daily Telegraph, The Guardian, The Irish Independent, The Irish News, The Irish Press, The Irish Times, News Letter, The Observer, Republican News, The Sun, The Sunday Express, The Sunday Mirror, Sunday People, The Sunday Telegraph.*

Artykuł recenzował: ppłk dr inż. Marian ŻUBER